
Wspomnienie o profesorze Adamie Sobiczewskim

Zygmunt Patyk

Narodowe Centrum Badań Jądrowych

Profesor Adam Sobiczewski urodził się 21 sierpnia 1931 w Skierniewicach. Rodzina przeprowadziła się do Siedlec, gdzie ukończył Gimnazjum im. B. Prusa, a następnie Liceum im. S. Żółkiewskiego. W 1955 uzyskał magisterium z matematyki na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, a rok później zakończył studia na Wydziale Łączności Politechniki Warszawskiej, specjalizując się w dziedzinie techniki fal ultrakrótkich.

Doktorat w zakresie nauk matematyczno-fizycznych obronił w 1964 na Uniwersytecie Warszawskim. Od roku 1962 pracował w Instytucie Badań Jądrowych (obecnie - Narodowe Centrum Badań Jądrowych). To w tym Instytucie uzyskał habilitację w 1969 roku, a kilka lat później tytuły profesora nadzwyczajnego (1976) i profesora zwyczajnego (1989).

Profesora Adama Sobiczewskiego po raz pierwszy spotkałem na początku lat 80. Ubiegłego wieku podczas egzaminu na Studium Doktoranckie przy Instytucie Badań Jądrowych w Świerku. Pamiętam, że zadał mi pytanie – dlaczego jedne jądra atomowe są stabilne, a inne podlegają rozpadowi. Dzisiaj wiem, że odpowiedzi na to pytanie pan Adam, tak go nazywaliśmy, szukał przez całe życie.

Wiosną 1985 w Zakopanym odbywała się Szkoła poświęcona fizyce jądrowej. W czasie jednej z wybieczek do Doliny Strążyskiej pan Adam opowiedział mi o możliwości współpracy z grupą profesora Petera Armbrustera z Instytutu Badań Ciężkich Jonów (GSI) w Darmstadt. Instytut ten był wówczas wiodącym ośrodkiem wytwarzającym pierwiastki ciężkie. Po zakończeniu Szkoły Profesor został kilka dni w schronisku w Dolinie Chochołowskiej dokąd wiele razy, najczęściej jesienią, powracał.

W ciągu następnych kilku miesięcy, wspólnie z Adamem Sobiczewskim, Karolem Boeningiem i Stefanem Ćwiokiem wykonaliśmy obliczenia czasów życia na spontaniczne rozszczepienie i rozpad alpha dla jąder atomowych cięższych od fermu. Rok później praca została

opublikowana w niemieckim czasopiśmie *Zeitschrift für Physik*. Jednak czasy życia były obliczone za pomocą bardzo przybliżonych modeli.

Po raz pierwszy do GSI, do grupy profesora Armbrustera, wyjechałem z panem Adamem we wrześniu 1987 roku z zadaniem zbadania stabilności jąder atomowych cięższych od fermu. Modele struktury jądra atomowego były wówczas intensywnie rozwijane w Warszawie. W następnych latach, korzystając z gościnności GSI oraz mocy obliczeniowej tamtejszego komputera, z Adamem Sobiczewskim, Stefanem Ćwiokem, Piotrem Rozmejem i Januszem Skalskim szczegółowo zbadaliśmy stabilność dużego obszaru jąder atomowych.

Wyniki badań były zaskakujące. Okazało się, że pomiędzy fermem a postulowaną w latach 60. XX w. przez A. Sobiczewskiego, F.A. Gareeva i B.N. Kalinkina wyspą stabilności, w okolicy liczby protonów $Z=114$ i liczby neutronów $N=184$, istnieje wyspa jąder o niesferycznych kształtach i podwyższonej stabilności w okolicy liczby protonów $Z=108$ i liczby neutronów $N=162$. Wyniki obliczeń zostały opublikowane w *Nuclear Physics A* w 1991 roku. Podwyższoną stabilność tych jąder, określanych jako „zdeformowane jądra magiczne”, zaobserwowano doświadczalnie kilka lat później. Należy podkreślić, że również prognozy prof. Sobiczewskiego z lat 60. okazały się bardzo owocne. W ostatnich latach, w grupie prof. Oganessiana z Dubnej, wytworzono jądra właśnie w okolicy najcięższego, podwójnie magicznego jądra ($Z=114$ i $N=184$), a podwyższona stabilność wytworzonych jąder pochodzi od efektów powłokowych, szczególnie przedyskutowanych 50 lat wcześniej przez profesora Adama Sobiczewskiego. Za prace dotyczące badania stabilności jąder najcięższych Profesor otrzymał Nagrodę Fundacji Nauki Polskiej za rok 1995 – bardzo się z tej nagrody cieszył.

Po roku 1992 rzadziej pracowałem z panem Adamem. Jednak często dyskutowaliśmy. Opowiadał o swoich planach i nowych pomysłach, pytał czym się zajmuję. Każdego roku w Wigilię Bożego Narodzenia, w dniu

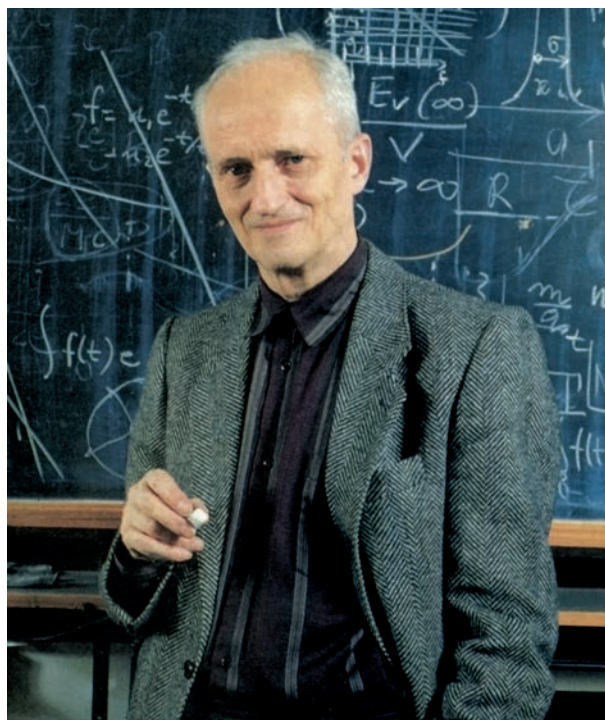
Jego imienin, składałem mu życzenia. On się odwzajemniał, składając życzenia w dniu moich imienin. W maju 2017 roku też dzwonił. Okazało się, że po raz ostatni...

Wśród przyjaciół z Lublina, Bożeny i Krzysztofa Pomorskich, Andrzeja Barana, Andrzeja Staszczaka czuł się jak w rodzinie. W roku 2002, podczas szkoły w Kazimierzu Dolnym, organizowanej przez środowisko lubelskie, świętowaliśmy Jego 70. urodziny. Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie uhonorował go honorowym doktoratem.

Adam Sobiczewski był przykładem fizyka teoretyka bardzo ceniącego kontakt z doświadczeniem. W licznych rozmowach z Peterem Armbrusterem, Sigurdem Hoffmanem i Gottfriedem Münzenbergiem dyskutował możliwości i ograniczenia na wytwarzanie najcięższych pierwiastków. Cenił też kontakty z grupą doświadczalną prof. Yurija Oganessiana z Dubnej, gdzie był częstym gościem. Lubił pracować wieczorami, do późna w nocy.

Dla pełności krótkiego szkicu należy dodać, że Profesor Sobiczewski wypromował 10 doktorów. Międzynarodowe uznanie, jakim się cieszył, spowodowało, że otrzymał szereg prestiżowych nagród i wyróżnień: Nagrodę im. G. N. Florowa (zespołowa) Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej, Rosja (1997) oraz Nagrodę Fundacji Alfreda Jurzykowskiego (Nowy Jork, USA, 1997). Od 1989 r. był członkiem korespondentem PAN, a od 2013 r. członkiem rzeczywistym PAN. Od 1997 r. był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. W latach 1977-2003 był redaktorem naczelnym *Postępów Fizyki*, pisma Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Po roku 2003 pozostał jego honorowym redaktorem.

Ostatni raz do GSI-Darmstadt wyjechał latem 2017 roku. 21 sierpnia obchodził tam 86 urodziny. Dwa tygodnie później doznał, wydawało się, niegroźnego wypadku rowerowego. Jednak późniejsze komplikacje spowodowały, że 20 października 2017 roku Adam Sobiczewski odszedł. Zwykle w październiku wybierał się do Doliny Chochołowskiej, do swojego ulubionego schroniska, by w ciszy i w skupieniu podziwiać niezmienną i majestat gór.



Fotografia z okładki publikacji: Adam Sobiczewski. Doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, UMCS, Lublin 2001 (za zgodą wydawcy)